KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Czerwca — Rok 1841. Piątek. № 146. Jutro, ŚŚ. Bonifacy Biskup i Walerja. Pełnia.

7go z. m. udzieliła Rada Administracyjna 5cioletni list przyznania wynalazku Starozo: Samuelowi *Walter*, na ulepszenia w dotychczasowych lampach iego ochronnych, w roku 1837 patentowanych. — Pogrążone w smutku Dzieci i Wnuki po ś. p. Franciszku *Jasińskim* Obywatelu tutejszym, wczoraj w 87 roku życia swego zmarłym; zapraszaią krewnych i przyiaciół na exportację ciała iutro o godz: 4tej po połud: z domu Nr 541, ulica Długa, na smę: Powąz:.

— Przy stopniowem i ciągłem upiększaniu się *Warszawy*, coraz większa dawała się czuć potrzeba przyprowadzenia do porządku placu zwanego za *Żelazną Bramą* i na nim znajduiącego się głównego targu wiktuałów. Rozliczne były w tym celu od lat kilku plany, które wszelako do skutku doprowadzonemi być nie mogły. Gdy teraz JW. Jenerał-Adjutant *Rautenstrauch* objął zarząd naczelny Kommunikacji lądowych i wodnych w kraiu, przedsięwziął ważną tę przysługę miastu wyświadczyć. Przy stosownem użyciu funduszów na poprawienie bruków, robienie dalej trotuarów marmurowych i zakładanie kanałów, ieszcze potrafiono wynaleść fundusz na zakupienie wśród placu na przeszkodzie będącej murowanej posesji, uplantowanie, wywiezienie i wybrukowanie od lat kilkudziesięciu zawiezionego gruzami i zagnoionego placu, na którym bez ładu wśród kałuży szkodliwe zdrowiu wydaiącej wyziewy, stały ogniem grożące budy, niedostępne dla gospodyń oszczędnych, pierwsze potrzeby do życia kupuiących; z czego tylko niewierne kucharki i handlarze korzystali. Dla rozszerzenia placu za *Saskim ogrodem* i zrobienia go foremniejszym, zakupiono połowę placu prywatnego zwanego po *Czapskich*. Tym sposobem przybył *Warszawie* obszerny i ozdobny plac, który z swego położenia wśród Miasta i przeznaczenia na główny targ wiktuałów, staie się najpożyteczniejszym. Lecz nie dosyć na samem uporządkowaniu powierzchni placu; zamierzono wznieść budowę, któraby mieścić w sobie mogła, sklepy zamożniejszych handlarzy wiktuałów i towarów łokciowych dotąd mieszczących się w budach, które żadnego dochodu Miastu ani wygody publiczności nie czynią; w tym celu powzięto myśl oddania wybudowania tych sklepów Przedsiębiercom, którzyby po 25cio-letnim przeciągu czasu bez żądania wynagrodzenia, na własność Miastu budynek oddali. Budowniczowie Alfons *Kropiwnicki* i Jakób *Gaj*, podali swoie plany i warunki, które JO. Xżę NAMIESTNIK na uczynione sobie przedstawienie, łaskawie zatwierdzić raczył, iak każdy proiekt dążący do upiększenia Miasta i dogodności publicznej. Budynek ten pod szczególnym kierunkiem Naczelnego Zarządu Kom: lądo: i wod: przez wspomnionych Budowniczych wznosić się zaczyna i w roku bieżącym handluiącym i publiczności otworzonym zostanie. Zbudowanym będzie w zastosowaniu się do formy placu naprzeciw pałacu dawniej *Krasińskich* za *Saskim ogrodem* w kształcie *elipsy* niezupełnej w drugiem ognisku ściśnionej, otoczonej zewnątrz i wewnątrz kolumnadą w arkady z lanego żelaza z trotuarem marmurowym i piwnicami. Wśród *elipsy* plac wolny na 382 stop długości a 160 szerokości; w rozwinięciu cała budowla długa 1000 stop. Dwa obszerne na końcach wjazdy pod portykami z lanego żelaza po 28 stop szerokości. Budynek ten tak co do użycia w głównej konstrukcji lanego żelaza, iako też co do wygody zastosowanej do potrzeb naszych, będzie w równi z innemi budynkami tego rodzaiu w Miastach europejskich, lecz co do ozdoby daleko takowe przewyższać będzie, albowiem Budowniczowie, którzy budowlę tę przedsięwzięli wykonać, niczego nie zaniedbaią, aby postawić się wyżej nad prostych spekulantów i poświęcić znaczną część nakładu swej sztuce i pamiątce, używaiąc swych starań i zdolności na wzniesienie budowli, z której Publiczność będzie miała ciągłą wygodę, a fundusze miejskie po upływie 25 lat nowe źródło dochodu, którego dotąd nie miało. Budowla ta iest nazwaną *Gościnny Dwór*, i mieścić w sobie będzie wszelkie przedmioty potrzeb do życia i towary łokciowe dla

średniej klassy społeczności, tak, że każdy przybywaiący zaopatrzyć się będzie mógł w iednem miejscu na czem mu zbywać może przy ograniczonych potrzebach. Prócz placu, ulica *Gnojna*, *Skorzana* i *Żabia*, stanowiące przystęp do placu, nowo wybrukowane zostaną z wygodnemi trotuarami, a dla łatwieyszych ścieków, poprowadzonym będzie kanał wzdłuż ulicy *Granicznej* i *Żabiej*. — *Miernictwo* niższe ułożone przez *Wrześniowskiego*, opuściło prassę drukarską. Dotąd w mieszkaniu Autora ulica Nowy-Świat Nr 1249 można go nabyć za zł. 10. Szanowni Prenumeratorowie zgłosić się raczą po odebranie exemplarzy zaprenumerowanych do osób od których bilety otrzymali. — Do handlu podpisanych przy ulicy Miodowej N° 481, naprzeciw muru OO. *Kapucynów*, nadszedł świeży i znaczny transport *Płócien webowych*, *kopowych* w całych i pół sztukach; *Chustek* do nosa białych płóciennych wszelkiego gatunku i cienkości, z najcelnieyszych Fabryk zagranicznych, któremi, iak rownie *bielizną stołową* wszelką, dryliehem na materace 7 i 8 ćwierci szerokim, pończochami i rękawiczkami damskiemi gładkiemi i ażurowemi bawełnianemi, i tak zwanemi *Fille d'Ecosse*, oraz niciannemi z fabryk Saskich, batystem i chustkami batystowemi, mamy zaszczyt polecić się łaskawej Publiczności. Płótna powyższe są wszystkie lniane i przedaią się po cenach stałych umiarkowanych, z zaręczeniem znanem iuż Szano: Publiczności, iż gdyby najmnieysza część bawełny lub iakiekolwiek uszkodzenie wewnątrz sztuki ukazało się, kupuiącemu natychmiast inne płótno wymienione, lub na iego żądanie pieniądze zwrócone będą, a nawet w pierwszym wypadku, to iest, gdyby się bawełna okazała, koszt uszycia bielizny powrócony zostanie. *Grabowski*, *Janikowski* i *Rykowski*. — Ktoby z łaskawych Osób chciał wziąść za swoie dzieci płci żeńskiej *Sieroty*, będące w wieku lat 4, 2, i 8 miesięcy; niech raczy zgłosić się pod Ner 708 przy ulicy Leszno w podwórzu. — Złożono dla Tow: Dobro: od JP. *Szulca* z pod Nru 1066, Bułek 126. Za ten dar Instytut składa powinne dzięki. — Na dochód Szpitalu Starozakonnych, ieszcze (niezawodnie ostatni raz) można będzie widzieć poiutrze *Wieloryba*; przyczem będą muzyki, od 9tej rano, a wieczorem Orkiestra pod dyrekcją JP. *Kubełki*. Bilet zł. 1. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Żonie Artysty*, JPP. *Komorowski* i *Maiewski*; po *Styryjczykach* JPani *Koss*, JPanna *Gwozdecka* 2-kroć i JP. *Morys*.

Z Petersburga. — N. CESARZ 18go Marca b. r. potwierdził postanowienie Komitetu Ministrów o policyjnym zarządzie w kolonji nazwanej *Nowe-Mezericzi* w Gubernji Czernihowskiej. W kolonji tej iest wielki zakład fabryki sukiennej Brzeskiego Iszej gildji Kupca *Isaiewa*, który sprowadził tam przeszło 70 familji niemieckich fabrykantów z Królestwa Polskiego.

Anglja. — Mówią, że dla prowadzenia wojny z *Chinami*, więcej wojska angiel: będzie wysłanego, zwłaszcza że teraz *Chińczykom* zaczyna się lepiej w walkach powodzić. — O zmianie Ministrów codzień są inne wieści.

Francja. — Wznawiaią pogłoskę, że *Don Karol* wkrótce uzyska pozwolenie opuszczenia *Bourges* (Burż) i udania się do *Salcburga*. — P. *Boure* (Bure), którego P. *Thiers* odwołał z *Bejrutu* za to, iż tamże wspierał powstanie przeciw *Mehmedowi Alemu*, wrócił na swoie urzędowanie. — *Ben Aissa* b. Minister *Mehmeta* Beia, przeniesiony zostanie do warowni; złagodzono mu iednak poczęści karę 20-letniego ciężkiego więzienia i zwrócono iego okazały kostjum arabski. — P. *Salvandy* ma być mianowany Posłem w *Wiedniu*. — Rzeczpospolita *Argentyńska* przysposabia się do wojny przeciw *Montevideo*. — Zbrodniarz *Blondeau* (Blondo), któremu Monarcha darował karę śmierci w czasie swego przeiazdu przez *Melun*, wyrwał się z rąk pilnuiących go żandarmów i tylko po długiej zaciętej walce zdołano znowu włożyć mu kajdany. Ten zakamieniały rozbójnik będąc w *Paryżu* wystawionym pod pręgierzem, bluźnił. Publiczność żałuie powszechnie, iż tak niecnemu winowajcy darowano życie. — Raport Jenerała *Bugeaud* (Biużo) o wyprawie do *Medehy* i *Miljany*, iest treści następuiącej: 30go Kwiet: transport przeznaczony do *Miljany* dostał się do oliwnego lasku. Wybrałem drogę dotąd nieznaną krótszą o dzień cały. Nazaiutrz

dość wcześnie przybyliśmy do wąwozu wiodącego do *Miljany*. Postrzegłszy na równinie w odległości około 12,000 iazdy arabskiej, przedsięwziąłem wszelkie środki ostróżności, aby ią od siebie oddalić. W tym celu kazałem piechocie na obu skrzydłach rozszerzać się na wzgórzach po prawej i lewej stronie wąwozu, aby tym sposobem zabezpieczyć pochód transportu *Miljany*, która leżała przed nami w odległości 7000 metrów u spodu *Zakkaru*. Kilkaset *Kabylów* stało na tym punkcie, ale słabo go broniło. Skrzydło lewe zamiast zmierzyć ku *Miljanie*, rozszerzyło się na wzgórzach odleglejszych, zkąd transportowi pomoc nie mogła być udzieloną; tam też zawrzała walka której żywość przekonała mnie, iż mamy do czynienia z silnym nieprzyiacielem. Kompanja *Zuawów* zostawszy otoczoną, oswobodziła się pod przewodnictwem swego walecznego dowódzcy *S. Arnaud* (S. Arno) za pomocą attaku bagnetami. Utraciliśmy 4ch zabitych i 8miu ranionych. O tejże porze gdym na czele transportu prawie miasta dosięgnął, 2000 Kabylów attakowało mnie żywo na lewem skrzydle. Bataljon z 48go pułku przeznaczony do odluzowania załogi *Miljany* iuż był wmaszerował do miasta, a do odparcia Kabylów zostali mi tylko ieźdzcy, którzy szli pieszo prowadząc za cugle konie obładowane workami mąki. Połowa z nich rzuciła się odważnie na nieprzyiaciela i odegnała go w iego kryiówki. Teraz można było swobodnie wmaszerować do miasta, wróciłem przeto z bataljonem iako też i z częścią dawnej załogi, i tym sposobem zabezpieczyłem wolne wejście transportowi. Resztuiące godziny czasu użyłem na uważanie wroga rozłożonego na górach z lewej strony, i przekonałem się że iest bardzo liczny. Następnie Jenerał opisuie plan iak chciał Emira ułudzić udanym odwrotem, aby 2m w *Miljanie* ukrytym bataljonom dać sposobność napaść z tyłu na nieprzyiaciela, lecz skrzydło lewe dowodzone przez Xcia *Nemours* (Nemur) nie maiąc rozkazu do odwrotu, a będąc attakowanem przez Kabylów którzy niespodzianym sposobem przedarło się przez wąwozy, wzaiemnym odwetowało attakiem; przez ten przypadek nieprzewidziany cały plan został zniweczony, armja arabska pierzchnęła zostawiwszy 400 zabitych na poboiowisku. Od tego czasu nieprzyiaciel cofał się nieustannie unikaiąc wszelkiej walnej bitwy. Dalej pisze Jenerał: 5go Maja ruszyłem o 3ciej rano na kilka potężnych pokoleń na lewym brzegu *Szelifu*. Arabowie to najście tak mało przewidzieli, że nie przedsięwzięli ani środków obrony ani odwrotu. *Abdel-Kader* znajdował się między niemi; ta pomyślna okoliczność sprowadziła bitwę której dnia poprzedniego naprożno szukałem. Emir nie mógł opuścić swoich sprzymierzeńców bez udzielenia im pomocy; zgromadził więc wybór swoiego wojska, a za niem koczowało około 4000 iazdy. Przeciw nim posłałem żandarmerję maurytańską, oba pułki strzelców konnych i 60 żandarmów francuz:. Xżę *Nemur* wspierał obroty 3ma bataljonami prawego skrzydła; reszta korpusu służyła do czuwania nad bagażami. Pierwszemu attakowi żandarmerji maurytańskiej i francuzkiej nieprzyiaciel żywy stawiał opór i oddalał ią od siebie; gdy iednak 1szy pułk strzelców konnych przybył na pomoc, zdołała znowu przedsięwziąść kroki zaczepne, a walka stała się powszechną. Nieprzyiaciel wzmagał się coraz świeżo przybywaiącemi oddziałami iazdy, skutek bitwy był niepewny, aż 4ty pułk strzelców konnych oskrzydlił Arabów. Ten attak wprawił ich w zamięszanie, ścigano ich przez 1½ godziny, i zabito im wiele ludzi, mianowicie z oddziału walecznych ieźdzców czerwonych 184 poległo. Mieszkańcy którzy towarzyszyli iaździe arabskiej zostali pojmani, zabrano im także 850 baranów i 400 wołów. Wiele Szeików zabito, ich konie wpadły w nasze ręce, nadto zabraliśmy 19 ieńców i przeszło 80 znakomitszych kobiet z okolicy. Ważniejszy zaś skutek bitwy iest ten, że regularna iazda arabska została porażoną w obec mieszkańców, którzy ią dotychczas uważali za zwycięzoną i płacili iej wszelkie podatki. Jenerał *Biużo* rozbił mocny oddział śpieszący Emirowi na pomoc.

Turcja. — Wice-Król *Egiptu* ieszcze swych wojsk nieumniejszył. — Z *Syrji* znowu donoszą o niespokojnościach.

Rozmaitości. — P. *Meierbeer* przybył do *Ber-*

lina. — Do *Drezna* przybyła Panna *Georges* (Żorż) z towarzystwem franc: Artystów scenicznych. — Parę tygodni temu okropne i razem zabawne było w *Moguncji* widowisko; mnóstwo osób płci oboiej używało w upał kąpieli w łazienkach pływaiących, w tem słychać krzyk: »ratujcie się kto może bo tonie statek na którym są łazienki” i w istocie ciężar tylu ludzi stał się tego przyczyną; wszyscy kąpiący się wybiegli razem; lecz nikt nie utracił życia, ale prawie wszyscy musieli bez odzieży i koszul wracać do domów bo iuż rzeczy ocalić nie było można.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Rembieliński Mich: Dzie: z Rowów; Kiwerski Andrz: Dzie: z Gończyc; Rohoziński Dzie: z Sandomierskiego; Choiecki Edm: Dzie: z Zelszewa; Leszczyński Alexan: Dzie: z Białej; Wyszyński Józ: Dzie: z Kuczek; Brynken Józ: Dzie: z Gnojny; Hornowski Józ: Dzie: z Drobina.

DONIESIENIA.

W Biurze Okręgu Naukowego Warszaw:, odbywać się będzie licytacja w dniach 7, 8 i 9 b. m. o godzinie 9 zrana do 2giej z południa, każdego dnia, na roboty: Zduńską na budowę Pieców na zł. 1332; Stolarską na zł. 2063, i Sztukatorską na zł. 645 gr. 10; a to do pawilonu lewego obecnie restauruiącego się na lokal Kuratorów. Wadjum wyrównywać ma iednej 10tej części.



Maiący chęć nabycia Dwustu lub Trzystu sztuk OWIEC, różnego wieku, to iest: Macior rodnych, iarlaków i iagniąt półroczniaków; zgłosić się raczy do niżej podpisanego do Wsi Ostrowce, Obwodzie Gostyńskim, mil 2 od Sochaczewa. *Alexander Baron Soldenhoff.*

KOLONJA dwie mile od Warszawy, z lewej strony szosy od Miłosny do Wiązowny, we wsi Izabelinie położona, z porządnem Zabudowaniem, ze znaczną ilością gruntu zasianego, obszernemi pastwiskami i łąkami, stosownym inwentarzem, oraz ze wszelkiemi sprzętami gospodarczemi lub bez nich, iest do nabycia za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość na gruncie.

W Mieście Siedlcach, znajduie się WARSZTAT kunsztu Zegarmistrzowskiego, ze wszystkiemi doń potrzebami i Tokarnią, Zegarem oknowym i Kunsztykiem, po ś. p. Antonim Schmidt pozostałych, do przedania wystawionych. Nabywca dokładnie znaiący swą sztukę, wielką korzyść znaleść by mógł z sprowadzenia się do tego M. Gubernjalnego, gdzie Publiczność miejscowa i całej Gubernji, tak iak bez Zegarmistrza zostaie. Lokal nawet na pracownie w Rynku, najludniejszej części Miasta okazale usposobiony, gotowy znajdzie.

KOCZYK lekki, w dobrym stanie i BRYCZKA na resorach, do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nr 2412/13.

W dniu 12 Kwietnia r. b. Wincenty Chmielewski lat 47 maiący, Stróż przy b. Zamku Królewskim, rodem z Sandomierskiego, będąc wysłanym o godz: 8mej wieczorem na ulicę Alexandrja, dotąd do domu pomimo ogłoszenia w Kurjerze Warszawskim, nie wrócił. Stroskana Żona z Dziećmi, upraszaią uprzejmie każdego maiącego o tem wiadomość, aby donieść raczył do b. Zamku, lub wprost Władzy Policyjnej.



Ktoby mógł wynaiąć na cały Czerwiec porządną BRYCZKĘ na resorach, lub POJAZD wygodny do siedzenia, z iednym Koniem, za mierną cenę; niech raczy zgłosić się do Dziedzica Domu Nr 2685 przy ulicy Bednarskiej, gdzieby także mógł Poiazd z Koniem przez ten czas ulokować.

KARETA w dobrym stanie, do sprzedania w domu Wgo Dyzmańskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 497 Lit: A. Dowiedzieć się u Rządcy domu.

☞ Jest do sprzedania ZEGAR graiący, w kształcie Szafy, maiący walców 9; na 7miu są sztuczki teatralne i uwertury, a na 2ch są krakowiaki, walce, mazurki i polonezy, ale na każdym walcu odmienne. Szafa cała iest brzozowa, a w środku iest Sekretarka z Lusterkiem i z filarkami, mahoniem okładana, u góry iest Zegar za szkłem, biiący kwadranse i godziny; życzący sobie nabyć, niech się zgłosi pod Nr 153, przy ulicy Dunaj, do Kramarskiego Sklepu.

Dnia 31 z. m. znalezionym został MEDAL złoty. Właściciel może go odebrać w Drukarni Kurjera.



Dnia 1 b. m. po południu o godzi: 7mej, zginął młody WYŻEŁ z rassy polskiej, tarantowaty, łeb kasztanowaty, łaty na bokach kasztanowate, sznurek miał na szyi. Ktoby takowego przytrzymał, raczy odprowadzić za nagrodą przyzwoitą pod Nr 588, na rogu ulic Miodowej i Długiej, do Właściciela.

Dziś rano ciepła stopni 11 Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Jutro 11 raz *Korsykanka*.

Poiutrze w Pałacu Branickich Koncert P. *Szyff*.

Dziś w Ogrodzie Rembaczewskiego na Lesznie, dostać można Raków, Kurcząt, Szparagów i różych Napoiów przy rychłej usłudze.

Jutro na Foxalu ORKIESTRA WROCŁAWSKA pod dyrekcją P. Szyndlera grać będzie.

Dziś wieczorem od godziny 6tej w Kawiarni przy ulicy Długiej w domu Szambela: Nowakowskiego pod Nr 586, Panny *Langer* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni w domu d. Baroka obok Poczty i rogu Trębackiej Nr 420, Panny *Ensman* grać i śpiewać będą.

Jutro w handlu *Maiewskiego* na rogu ulicy Sowiej i Bednarskiej Śniadanie: Jesiotr z roż: z mizerją lub sałatą, Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Karaś, Węgorz, Zupa ryb:, Chłodnik, Kurczęta, Szparagi, Raki i Potrawy mięsne.